

## STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, kioski, gazeciarze

### Kioski i gazeciarze

Pamiętam gazeciarzy przed wojną, pamiętam. I po wyzwoleniu były te gazeciarze. Po wyzwoleniu też były, z papierosami też chodziły. Legalnie chodziły, sprzedawały. I gazety sprzedawały. A tu był kiosk na Tatarskiej, róg Kalinowszczyzna Tatarskiej, to pamiętam już przed wojną, to ojciec codziennie wysyłał mnie na Tatarską. Kawalek drogi, taki upał, pamiętam, ja taka byłam marna, aż mi się słabo robiło, co dzień do kiosku. Ojciec przychodził z pola, co dzień do kiosku, takie było, ojciec mówi: „Idź po zeszyt”, a to powieść „Krystyna”, pamiętam to była. I to wszystko opisywała, jak rewolucja była w Rosji i jak Polaków tam na ten Sybir, właśnie ta Krystyna, z jakiejś tam rodziny takiej bogatej bardzo. I jak ona z dziećmi szła na piechotę, pamiętam to wszystko. I tak jak ojcu te gazetę przyniosłam, to przychodziły sąsiady, ojciec czytał na głos, i wszystko to słuchało. I to ta „Krystyna” co dzień musiała być.

Ci gazeciarze nie stali w miejscu, one chodziły. No ale tak to tego nie zauważyłam. Na Lubartowskiej, pamiętam, tutaj chodził. No i krzyczeli, ale jaka to przed wojną była gazeta? „Kurier”? „Kurier Lubelski” też chyba był, tak, „Kurier”, „Kurier”. O tak, machały, po nosach ludzi, leciał i machał. To były takie chłopaczyny biedne, bo to przeważnie taka biedota, chłopaczyny sprzedawały. Bo to, ja wiem, z drukarni taki chłopak nie wziął, tylko miał jakiegoś pośrednika, nie? No. Bo tak jak i teraz jest. Miał może trzech, czterech takich chłopaków, porzysyłał i gazety wziął, forszę zgarnął, jem dał tam parę groszy, na bułeczkę za pięć groszy i chłopak se zarobił.

Data i miejsce nagrania	2015-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Weronika Witosław
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"